



## List pasterski na Niedzielę Życia 2015 – Rok Miłosierdzia

Rozpoczynając dzisiaj Rok Miłosierdzia, który ogłosił papież Franciszek, będziemy mogli otworzyć bramę Miłosierdzia w naszej Katedrze. Zbiega się to z Niedzielą Życia, którą zawsze obchodzimy w trzecią niedzielę Adwentu. W naszej chrześcijańskiej wierze wszystko przesiąknięte jest Bożym Miłosierdziem. Gdy Ojciec posyła nam Swojego Syna, czyni to po to, by okazać bezgraniczną miłość jaką żywi do każdego człowieka i właśnie w imię tej miłości wydał Go za nas. Dużym wyzwaniem dla Kościoła jest głoszenie Bożego Miłosierdzia, tak by przekonać nas wszystkich do przyjęcia go i pozwolić nam się mu przemienić. Pierwszym krokiem jest zawsze przyjęcie Dobrej Nowiny o Miłosiernym Bogu. „Boże, spraw, by nasza modlitwa i nasza tęsknota pałała ogniem, abyśmy przyjęli radość, którą dla nas przygotowałeś i ujrzeli jak Chrystus kształtuje się w nas”, tak modliliśmy się w dzisiejszej kolekcie. Okres Adwentu jest świetną okazją do wzrastania w ciągłej tęsknocie zawartej w tej modlitwie, tęsknocie do spotkania z Bogiem, który dla nas stał się człowiekiem. W ten też sposób Jezus Chrystus będzie coraz głębiej obecny w naszych wnętrzach, a my będziemy tym bardziej promieniować Jego Miłosierdziem.

„Pan jest blisko!”, mówi św. Paweł (Flp 4, 5) podobnie jak prorok Sofoniasz: „Pan, twój Bóg jest pośród ciebie” (So 3, 17). Poprzez chrzest staliśmy się świątynią, gdzie mieszka Trójjedyny Bóg, musimy się więc nauczyć żyć zgodnie z tą wielką godnością, której dostąpiliśmy. W naszym sposobie działania, mówienia i myślenia miłosierdzie zawsze musi znaleźć miejsce. „Cóż więc mamy czynić?” pytamy jak ludzie z dzisiejszej ewangelii pytali trzy razy (Łk 3, 10-14). Jak możemy przekazywać Boże Miłosierdzie? Jest to kwestią sumienia każdego z nas, a podczas Roku Miłosierdzia powinniśmy zastanawiać się nad tym każdego dnia. Możliwość przekazywania Bożego Miłosierdzia, tym których spotykamy powinna być dla nas wielką radością. Bóg ma dla nas, swoich umiłowanych dzieci, tak wielkie zaufanie, że pozwala nam przekazywać swoją najgłębszą rzeczywistość. „Radujcie się zawsze w Panu” (Flp 4, 4). Bycie miłosiernym nie będzie ciężkim obowiązkiem, lecz niezrównaną radością, gdy zrozumiemy jak wielką łaską jest upodobnianie się do samego Boga w ten właśnie sposób. Bóg posłuży się nami do rozprzestrzeniania dobra, prawdy i autentyczności wokół nas. Nasze życie nabierze głębszego sensu i będzie miało wyraźniejszy cel.

Cóż więc mamy czynić? Jak pokazać, że bierzemy kwestię miłosierdzia na poważnie? Pierwszym pytaniem, które powinniśmy sobie postawić to czy wykluczamy kogoś lub jakąś grupę z naszego miłosierdzia. Czy jest ktoś w naszym otoczeniu, przed kim zamykamy nasze serce? Ktoś kto jest nieprzyjemny lub uciążliwy? Często właśnie tam Bóg nas oczekuje, jeżeli będziemy w stanie przezwyciężyć naszą niechęć lub obojętność. Czy nasza wygoda, nasz czas, nasze pieniądze są ważniejsze dla nas niż chęć szerzenia Bożej dobroci? Szczery rachunek sumienia jest zawsze ważny.

Dalej, czy istnieje jakaś grupa, od której się dystansujemy? Zdarza się niestety, że świadomie lub nieświadomie, zamykamy nasze serca na szczególną kategorię lub grupę ludzi. W naszym społeczeństwie taką niewidoczną, niechcianą i nieproszoną grupą są nienarodzone dzieci. One jednak, tak jak każdy człowiek mają nienaruszalną wartość w oczach Boga, niezależnie od tego czy są chciane czy też nie.

Mimo iż Szwecja wspaniałomyślnie otworzyła swoje granice dla tak wielu uciekinierów, niektórzy nie chcą mieć z nimi nic wspólnego. Jednocześnie patrząc na sytuację oczami wiary wydaje się to być zrzędzeniem opatrnościowym, Bożą logiką, że Rok Miłosierdzia zbiega się z falą uciekinierów. Nie musimy poszukiwać ludzi potrzebujących naszego miłosierdzia. Jestem głęboko wdzięczny parafiom, które wysłuchały mojego wezwania do pomocy uciekinierom, których Bóg do nas posyła. Nie możemy nigdy zapomnieć, że Kościół Katolicki w Szwecji w dużym stopniu stworzony został przez uciekinierów, którzy kolejnymi falami napływali do naszego kraju. Już od czasu białych autobusów, które przywiozły uciekinierów prosto z obozów koncentracyjnych, napływali nowi ludzie, którzy przyczyniali się do umocnienia katolicyzmu. Możemy tylko za nich Bogu dziękować. Jednocześnie powinniśmy modlić się o pokój, sprawiedliwość i pojednanie w krajach, z których pochodzą uchodźcy oraz aktywnie działać w tym celu, by nie byli zmuszeni do udawania się w długą i tak często niebezpieczną podróż.

Nie możemy też przymykać oczu na konflikty między różnymi grupami w naszym społeczeństwie. Istotne jest by jako wiążący ukazywać, że religia nigdy nie może prowadzić do rozłamu i konfliktu. Niestety, tak wielu obarcza religię jako taką winą za wojny i krzywdy. Mija 50 lat od czasu kiedy *Nostra Aetate*, deklaracja Soboru Watykańskiego II o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich została ogłoszona. Czytamy tam: „Kościół wzywa synów swoich, aby z roztropnością i miłością przez rozmowy i współpracę z

wyznawcami innych, religii” (nr 2) , a także „Nie możemy zwracać się do Boga jako do Ojca wszystkich, jeśli nie zgadzamy się traktować po bratersku kogoś z ludzi na obraz Boży stworzonych.” (nr 5). To samo przesłanie wyrażone zostało w wezwaniu Szwedzkiej Rady ds Dialogu Międzyreligijnego opublikowanego w Dagens Nyheter, pod którym ja także się podpisałem: „Wzywamy wszystkich, niezależnie od wyznania czy przynależności kulturowej, by teraz i w przyszłości stawać w obronie równej wartości i godności każdego człowieka.”

Kończąc chciałbym zachęcić wszystkich wierzących, aby podczas okresu Adwentu przystąpili do sakramentu miłosierdzia i pojednania. Podczas spowiedzi Boże przebaczenie nas przemienia i w ten sposób możemy doświadczyć Jego Miłosierdzie w sposób bardzo namacalny. „Jeszcze raz powtarzam: radujcie się!” (Flp 4, 4). Dobra nowina staje się w tym sakramencie konkretem, ponieważ z grzeszników stajemy się świętymi, tak byśmy mogli uświęcać świat i szerzyć Boże Miłosierdzie.

Z modlitwą i błogosławieństwem dla was wszystkich

+ Biskup Anders Arborelius OCD